Nauka z drzewa figowego

> *„A od drzewa figowego uczcie się podobieństwa: gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że blisko jest, tuż u drzwi”* – Mat. 24:32-33.

Zacytowane słowa są odpowiedzią Pana na skierowane do Niego pytanie uczniów:

> *„Powiedz nam, kiedy się to stanie i jaki będzie znak twego przyjścia i końca świata?”* – Mat. 24:3.

Wśród wielu znaków, wskazanych przez Pana, znalazł się znak drzewa figowego, na który Jego naśladowcy mieli zwracać pilną uwagę.

Czas wtórej obecności Jezusa Chrystusa i końca świata absorbował umysły chrześcijan już od zarania Wieku Ewangelii. Wiele powstało na ten temat obliczeń i różnych sugestii. Brano pod uwagę niektóre znaki, wskazane przez Pana, jako dowody świadczące o tym, że czas jest bliski, inne zaś pomijano. W przewidywaniach tych znak drzewa figowego przeważnie był pomijany. Uważano, że podobieństwo to dotyczyło literalnego, dosłownego drzewa figowego, które jest zwiastunem wiosny i dla przewidywań eschatologicznych nie ma większego znaczenia.

Czy rzeczywiście Pan, wskazując na to podobieństwo, miał na myśli literalne drzewo figowe? Czy z przypowieści tej nie wypływa dla nas przypadkiem jakaś głębsza lekcja, na którą Pan chciał zwrócić naszą szczególną uwagę? Uważamy, że w odpowiedzi Jezusa tkwi głębia Boskiego zamierzenia, które miało być poznane w czasie końcowym.

Pismo Święte w wyrażeniu porównawczym „jako drzewo” przedstawia niekiedy pojedynczych ludzi, niekiedy zaś całe narody porównane są do drzew. Bóg pokazał we śnie Nabuchodonozorowi potężne drzewo, które wysokością sięgało nieba i widoczne było po krańce ziemi. W jego gałęziach gnieździło się wszelkiego rodzaju ptactwo niebieskie, a zwierzęta polne szukały pod nim cienia (Dan. 4:1-15).

Prorok Daniel, objaśniając sen, wytłumaczył go następująco:

> *„To jesteś ty, królu: rosłeś i stałeś się potężny, twoja wielkość urosła i sięga nieba, twoja władza rozciąga się aż po krańce ziemi”* – Dan. 4:19.

Bóg we śnie w postaci wielkiego i rozłożystego drzewa zobrazował króla babilońskiego i jego państwo, które w owym czasie było bardzo potężne, rozległe i stało się państwem uniwersalnym. W jego gałęziach gnieździło się różnorodne ptactwo, obrazujące całą hierarchię chaldejskich kapłanów, wieszczków i innych duchowych wróżbitów. Wszystkich utrzymywało państwo. Zwierzęta polne zaś to wszelkiego rodzaju dostojnicy cywilni, władcy i starostowie krain podbitych, cały aparat administracyjny i wojsko.

IZRAEL ZOBRAZOWANY W DRZEWIE

Jak państwo babilońskie zobrazowane zostało w potężnym drzewie, tak podobnie Bóg w Piśmie Świętym porównuje naród izraelski do drzewa. W niektórych przypadkach Biblia porównuje Izrael do krzewu winorośli. Prorok Ezechiel pisze: *„Jak wśród drzew leśnych drzewo winogradu wydałem na pastwę ognia, tak też wydałem mieszkańców Jeruzale-mu”* (Ezech. 15:6). Podobnie prorok Izajasz:

> *„Zaiste, winnicą Pana Zastępów jest dom izraelski”* (Izaj. 5:7).

W wielu miejscach Pisma Świętego naród izraelski porównany jest do drzewa figowego. W tym drzewie Pan Jezus zobrazował naród izraelski w przypowieści zapisanej w Ewangelii według św. Łukasza:

> *„I powiedział to podobieństwo: Pewien człowiek miał figowe drzewo zasadzone w winnicy swojej i przyszedł, by szukać na nim owocu, lecz nie znalazł. I rzekł do winogrodnika: Oto od trzech lat przychodzę, by szukać na tym drzewie figowym owocu, a nie znajduję. Wytnij je, po cóż jeszcze ziemię próżno zajmuje? A tamten odpowiadając rzecze: Panie, pozostaw je jeszcze ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem, Może wyda owoc w przyszłości; jeśli zaś nie, wytniesz je”* – Łuk. 13:6-9.

Człowiek z tej przypowieści, który miał drzewo figowe, to sam Jahwe Bóg. To On miał drzewo figowe, w którym Pan Jezus zobrazował naród izraelski. Taką interpretację znajdujemy u proroka Ozeasza:

> *„Znalazłem Izraela jak winne grona na pustyni, widziałem waszych ojców jak wczesną figę na drzewie figowym”* – Oz. 9:10.

Widzimy więc, że ojcowie narodu wybranego – Abraham, Izaak, Jakub byli pierwszym owocem figowego drzewa. Stali się oni protoplastami narodu, który w planie Bożym miał odegrać szczególną rolę. Naród izraelski, pozaobrazowe drzewo figowe zasadzony został w Boskiej winnicy, to znaczy znalazł się on pod Boską opatrznością przez zawarte z nim Przymierze Zakonu. Przez prawo Zakonu naród ten został odłączony od wszystkich innych narodów ziemi. Dając mu swoje prawo Bóg chciał, by naród ten przynosił owoce sprawiedliwego i szlachetnego życia. Dlatego też słusznie Bóg domagał się od Izraela owocu, jak czytamy w księdze Przypowieści Salomonowych:

> *„Kto pielęgnuje drzewo figowe, spożywa jego owoc”* – Przyp. 27:18; por. też Jer. 24:1-6.

Od kiedy naród izraelski zaczął istnieć, Bóg doszukiwał się na nim owocu, lecz go nie znajdywał. W przypowieści Pana Jezusa mamy powiedziane, że tego owocu nie znajduje na nim od trzech lat. Okres trzech lat nie przedstawia długości istnienia narodu, lecz formy Boskiego postępowania z nim w tym czasie. Po wejściu do ziemi kananejskiej Bóg przez okres kilku stuleci posyłał mu sędziów. Sędziowie ci wybierani byli spośród różnych warstw społecznych ludu. Sądzili oni Izraela, kierowali walką z wrogami zewnętrznymi, którzy napadali kraj oraz prowadzili naród do społeczności z Bogiem. W okresie sędziów Izraelici często popadali w bałwochwalstwo i zamiast przynosić dobre owoce, okazywali się bez pożytku.

Po okresie sędziów, z których ostatnim był Samuel, nastąpił okres królów, gdyż Izraelici, idąc za przykładem okolicznych narodów, zapragnęli mieć króla. W historii narodu izraelskiego niewielu było królów, którzy sami byliby wierni i cały naród wychowywali w bojaźni Bożej. W większości królowie izraelscy czy judzcy często popadali w bałwochwalstwo i w kierunku pogaństwa pociągali za sobą cały naród.

Inną formą interesowania się Boga narodem izraelskim było posyłanie do niego proroków, którzy Boskie słowa i wyroki przekazywali Izraelitom, zachęcając ich do życia zgodnego z przykazaniami i zaleceniami Zakonu. W razie nieposłuszeństwa i pogańskiego bałwochwalstwa prorocy grozili narodowi i przepowiadali karę Bożą. Przez cały czas istnienia narodu Bóg nie dopatrzył się w nim żadnego dobrego owocu, dlatego postanowił wyciąć ten naród. Stało się to wtedy, gdy król Nabuchodonozor dokonał najazdu Judei, zniszczył Jeruzalem i świątynię, a cały naród izraelski wraz z królem Sedekiaszem uprowadził do Babilonii. To nieszczęście narodowe było wydarzeniem, przy pomocy którego Bóg jak gdyby przemawiał do winogrodnika, którym w tym czasie i później byli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Stronnictwo religijno-polityczne faryzeuszy powstało w czasie niewoli babilońskiej i było pochodzenia nazyreańskiego (por. 4 Mojż. 6:1-8). Uważali oni siebie za lud święty i odłączony od pospólstwa, lecz w rzeczywistości cechował ich fanatyzm i obłuda, które to cechy surowo gromił Pan Jezus. Powzięli oni cel doprowadzenia narodu izraelskiego do Boga, aby w ten sposób naród ten stał się narodem owocującym. Zajęli więc samowolnie miejsce Mojżesza – pośrednika między Bogiem a narodem. O nich właśnie powiedział Pan znane słowa:

> *„Na mównicy Mojżeszowej zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze”* – Mat. 23:2.

„Panie, pozostaw je jeszcze na rok.” Bóg pozwolił na to w okresie, który trwał od wyjścia z niewoli babilońskiej do czasu narodzenia się Jezusa. Uczeni w Piśmie mieli nadzieję, że przygotowują naród na przyjście Mesjasza i oddadzą Go w jego ręce. Bóg zgodził się na to i na ten cel przeznaczony został czas, o którym czytamy u proroka Daniela:

> *„Siedemdziesiąt tygodni zamierzono ludowi twemu i miastu twemu świętemu na zniesienie przestępstwa, i na zagładzenie grzechów i na oczyszczenie nieprawości, i na przywiedzenie sprawiedliwości wiecznej...”* – Dan. 9:24.

Winogrodnik miał nadzieję, że drzewo zacznie owocować, gdy go okopie i obłoży nawozem. Nauczeni w Piśmie i faryzeusze zabrali się gorliwie do tego, aby naród obłożyć różnymi przepisami i ustawami starszych. Owocem tych wysiłków był talmud babiloński i talmud jerozolimski, które to dzieła w wielu miejscach różniły się między sobą. Obłożeniem nawozem było dodanie do Tory, czyli Pisma Świętego różnych ludzkich nauk i tradycji, które u Żydów zostały bardzo rozbudowane. Są to księgi, do których przywiązują oni większą wagę niż do Biblii, por. na przykład talmud, gemara, miszna, kabała i wiele innych wersji. Spowodowały one skutek odwrotny od spodziewanego. Pan Jezus, krytykując uczonych w Piśmie, krytykował także ich nauki:

> *„Daremnie mi jednak cześć oddają, głoszą nauki, które są nakazami ludzkimi. Przykazania Boże zaniedbujecie, a ludzkiej nauki się trzymajcie. I mówił im: Chytrze uchylacie przykazanie Boże, aby naukę swoją zachować”* – Mar. 7:7-9.

Winogrodnik z przypowieści powiedział następnie: *„Może wyda owoc w przyszłości; jeśli zaś nie, wytniesz je”.* Wycięcie narodu nastąpiło w 70. roku po Chrystusie, zaś jego całkowite wypędzenie z ziemi obiecanej danej jego ojcom dokonało się w 135. roku. Ziemię tę zajmowali próżno, daremnie, jak Pan powiedział do winogrodnika. Ziemia kananejska dana była w dziedzictwo ich ojcom za wielką i wytrwałą wiarę; Żydzi jako ich dzieci, potomstwo, mieli przynosić Bogu owoce wiary i posłuszeństwa.

JAKŻE PRĘDKO USCHŁO!

W ostatnim tygodniu swego życia Pan Jezus szedł wraz z uczniami z Betanii do Jeruzalemu i przechodził koło drzewa figowego, jak czytamy w Ewangelii według św. Mateusza:

> *„I ujrzawszy przy drodze jedno drzewo figowe zbliżył się do niego, ale nie znalazł na nim nic oprócz samych liści. I rzecze do niego: Niechaj się już nigdy z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uschło zaraz figowe drzewo”* – Mat. 21:19-20.

Dlaczego Pan tak postąpił? W wierszu 18 czytamy, że Jezus był głodny i ten fakt spowodował zainteresowanie się drzewem figowym i taką Jego reakcję na brak owocu. Ewangelista Marek w rozdziale 11 i w wierszu 13 pisze, że *„nie była to bowiem pora na figi”.*

Być może Pan nie szukał na drzewie fig dojrzałych, może szukał chociaż kwiecia albo pączków, które by wskazywały, że w przyszłości drzewo wyda owoce. Oprócz liści nic jednak na nim nie znalazł. Drzewo rosnące koło drogi to naród izraelski, który znajdował się blisko Boga i był blisko Jego obietnic. Podczas swej trzy i pół letniej misji Pan Jezus przeszedł kraj wzdłuż i wszerz, spodziewając się znaleźć jakiś owoc. Pan Jezus poszukiwał w narodzie owoców pokuty (por. Mat. 9:8; Łuk. 3:8), ale niestety nie znalazł nic. Nie znalazł nie tylko owoców dojrzałych, lecz nie znalazł nawet kwiecia, które by wskazywało na miłość w narodzie. Nie znalazł także pączków, tj. prawdziwej pobożności, z której w przyszłości wyrosłyby owoce.

W czasie gdy Jezus sprawował swoją misję, kraj był gnębiony przez wrogów zewnętrznych – Rzymian, bardziej jednak dawało się we znaki rozdarcie wewnętrzne, powodowane przez różne stronnictwa. W narodzie panowała nienawiść, brak wzajemnego zaufania, wręcz wrogość.

Pobożność narodu określił Jezus w znanych słowach:

> *„Lud ten czci mnie wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie”* – Mat. 15:8.

W zacytowanym powyżej wersecie czytamy, że Pan znalazł na drzewie jedynie liście, znaczy to, że wyznanie Mojżeszowe, którym naród ten się szczycił widoczne było tylko na zewnątrz. Ba! Żydzi prowadzili nawet szeroko zakrojoną pracę misyjną w innych krajach, nawracali na judaizm wielu pogan. Poganie, przyjmując wiarę Mojżeszową, stawali się prozeliami, czyli nowo nawróconymi Izraelitami. Swoją pracą na tym polu Żydzi szczycili się bardzo, lecz Pan powiedział im gorzką prawdę:

> *„Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że obchodzicie morze i ląd, aby pozyskać jednego współwyznawcą, a gdy nim zostanie, czynicie go synem piekła dwakroć gorszym niż wy sami”* – Mat. 23:15.

Wjeżdżając triumfalnie do Jerozolimy jako król Izraela, Jezus płakał nad miastem i wypowiedział proroctwo, które niedługo potem spełniło się:

> *„Gdybyś i ty poznało w tym to dniu, co służy ku pokojowi. Lecz teraz zakryte to jest przed oczyma twymi. Gdyż przyjdą na ciebie dni, że twoi nieprzyjaciele usypią wał wokół ciebie i otoczą, i ścisną cię zewsząd i zrównają cię z ziemią i dzieci twoje w murach twoich wytępią, i nie pozostawią z ciebie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu nawiedzenia swego”* – Łuk. 19:42-44.

Jak wiemy z niewiele późniejszej od tych dni historii, drzewo Izraela wkrótce uschło.

W DRODZE NA GOLGOTĘ

Dźwigając krzyż w drodze na Golgotę Pan powiedział proroctwo:

> *„Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade mną; lecz płaczcie nad sobą i nad dziećmi swoimi, bo oto idą dni, kiedy mówić będą: błogosławione niepłodne i łona, które nie rodziły,* i *piersi, które nie karmiły. Wtedy zaczną mówić do gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: Przykryjcie nas! Gdyż, jeśli się to na zielonym drzewie dzieje, co będzie na suchym?”* – Łuk. 23:28-31.

W zacytowanych wersetach Pan Jezus przepowiedział przyszłość narodu izraelskiego. Drzewem zielonym był naród izraelski wtedy, gdy była z nim łaska Boża, gdy mieli swoją ojczyznę i możność postępować drogą ku lepszemu, by stać się narodem przodującym, co przepowiadały liczne proroctwa. Gdyby Żydzi przyjęli Mes-

jasza, którego zesłał im Bóg, to zostaliby z nich wybrany Kościół. Za ich pośrednictwem spływałyby błogosławieństwa na wszystkie narody ziemi. Na zielonym drzewie stało się jednak coś niedobrego. Naród dopuścił się wielkiej niesprawiedliwości i grzechu – osądzenia i skazania na haniebną śmierć przez ukrzyżowanie doskonałego Syna Bożego. Żydzi zaparli się Tego, który przyszedł do nich, do swoje] własności, alby ich wyratować spod potępienia Adamowego i spod potępienia Zakonu. Przyszedł wybrać spośród nich dla siebie Oblubienicę, wraz z którą przeprowadziłby naprawę i przebudowę świata. Czyż taki grzech i taka niesprawiedliwość nie miałyby być ukarane? O, zaiste musiała zstąpić na ten naród wielka kara.

Pierwotnie uprzywilejowany naród został odrzucony od łaski Bożej. Bóg przestał się nim opiekować, jak to dotąd czynił. W trzy i pół roku po śmierci Jezusa Chrystusa łaska przeszła na tych członków narodów pogańskich, którzy przyjęli Jezusa za swego osobistego Zbawiciela. Od tej pory naród żydowski stał się drzewem suchym, zupełnie nie nadającym się do owocowania. Został on wycięty i wyrzucony ze swojej ziemi i oddany na pastwę ognia. Ogień ten to zniszczenie państwa izraelskiego i rozproszenie Żydów pomiędzy wszystkie narody. Spotykały ich odtąd okropne klęski, traktowano ich wrogo, nieprzyjaźnie a często okrutnie przez wszystkie wieki wygnania aż do czasów niedawnych. Prześladowali ich nominalni chrześcijanie, mahometanie, a w najnowszych czasach hitlerowcy. Spełniły się w ten sposób słowa Pana Jezusa – *„co będzie na drzewie suchym?”* Ówczesny dramat narodu opisał starożytny historyk pochodzenia żydowskiego Józef Flawiusz i wielu innych.

W czasie prześladowań, jakie Żydzi przechodzili w ciągu wieków, rozproszeni po świecie, wielu z nich wyrażało się słowami: *„Błogosławione niepłodne i łona, które nie rodziły”.* Bo czyż to nie rozpacz dla rodziców widzieć swoje dzieci, zabijane przez oprawców? Ale to wynik tego, że naród ten ślepo zawierzył swoim przywódcom. To oni sprawili, że *„cały lud, odpowiadając, rzekł: Krew jego na nas i na dzieci nasze”* – Mat. 27:25. Ta niewinnie przelana krew spływa po narodzie aż do dziś.

„OD FIGOWEGO DRZEWA UCZCIE SIĘ PODOBIEŃSTWA”

W zacytowanym na wstępie wersecie Pan Jezus proroczo przepowiedział czas, że suche drzewo zacznie się znowu odradzać. Gdy zacznie się to dziać, będzie to znaczyło, że Bóg zaczął ingerować w sprawy tego narodu. Za sprawą Bożą dokona się cud i martwy przez całe wieki naród znowu ożyje i wróci do życia. Cudem nazywamy zjawisko, którego nie da się wytłumaczyć naukowo, jest to coś nadprzyrodzonego, coś przeciwnego wszelkim prawom fizycznym i naturalnemu biegowi rzeczy. A taką właśnie sytuację w życiu tego narodu obserwujemy właśnie obecnie. Po okresie 2 000 lat Żydzi wrócili do swojej ojczyzny, ziemi praojców i ustanowili własne państwo – czyż to nie jest cudowne? Czyż fakt ten można wytłumaczyć inaczej niż w ten sposób, że rozwój ten jest przejawem Boskiej pomocy? Dzięki niej właśnie naród ten przetrwał przez całe wieki pomimo wielu zaciętych wrogów. Ten obserwowany naszymi oczami rozwój narodu żydowskiego jest oczywistym dowodem łaski Bożej, po tysiącleciach powracającej do niego. Całkowita łaska Boża jeszcze nie powróciła, w cytowanym wersecie czytamy: *„Gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście”.* Występuje tutaj *gałąź,* a więc forma liczby pojedynczej, a nie *gałęzie.* Łaska Boża, jaka spotyka naród żydowski, przejawia się obecnie w błogosławieństwach doczesnych. Żydzi mają już swoją ojczyznę i oparcie fizyczne i moralne w swojej państwowości. Mogą oni swobodnie uprawiać swój kult religijny, pokazany w liściach. Bez żadnych trudności kultywują wyznanie Mojżeszowe, ściśle zachowują niektóre przepisy zakonne odnośnie sabatu i innych świąt. W niedługim jednak czasie powróci do nich także łaska duchowa. Stanie się to po zabraniu Kościoła do chwaty, gdy ostatni członek Ciała Chrystusowego dokończy swojej ofiary. Wtedy można będzie powiedzieć, że nastąpił zupełny powrót łaski Bożej do tego narodu.

Bóg ponownie przyjmie swój naród pod warunkiem, że uzna Jezusa Chrystusa za swego Zbawiciela. Do chwili obecnej większość Żydów jest wrogo usposobiona do świętego imienia Jezusa i nie chce o Nim nawet słyszeć. Jednak proroctwa Starego Testamentu wyraźnie mówią, że nadejdzie taki czas, że Żydzi odwrócą się w przeciwnym kierunku o 180°.

Uważamy, że Bóg wpłynie na nich za pośrednictwem jakichś czynników, że odrzucą wszystkie nagromadzone w ciągu wieków nauki swoich uczonych w Piśmie. Odrzucą talmud i wszystkie księgi kabalistyczne, a zaczną czytać czyste i nieskażone Słowo Boże (Torę). Proroctwa wiele i dokładnie mówią o Jezusie, o Jego narodzeniu, życiu, działalności, śmierci i zmartwychwstaniu. Gdy Żydzi powrócą do czytania tych proroctw, wtedy uznają Jezusa. Apostoł Paweł pisze na ten temat:

> *„Tak jest aż po dzień dzisiejszy, ilekroć czyta się Mojżesza, zasłona leży na ich sercu; lecz gdy się do Pana nawrócą, zasłona zostaje zdjęta”* – 2 Kor. 3:15-16.

Zasłoną leżącą na ich sercu są ich własne objaśnienia Pisma Świętego, które nie pozwalają im poznać Pana Chwały. Apostoł wyraźnie pisze, że gdy się do Pana nawrócą i odrzucą pewne ludzkie nawarstwienia w objaśnianiu i interpretacji Biblii, wtedy zasłona z ich serca zostanie łatwo zdjęta. Aż dotąd serca Żydów są twarde

jak diament, ale zmienią się one w serca mięsiste, skłonne do płaczu i pokuty (por. Zach. 7:12; Ezech. 11:19; Izaj. 63:17).

Na własne oczy widzimy obecnie, że drzewo figowe żyje i rozwija się. Od chwili odrodzenia tego małego państewka po II wojnie światowej mija już 38 lat. Czas się przedłuża i podobnie jak za czasów pierwszego przyjścia naszego Pana, również i obecnie nie widzimy owoców na tym narodzie. W zacytowanym na wstępie wersecie Pan powiedział: *„Gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato”.* Naród żydowski żyje jako zorganizowany twór społeczny i polityczny, zachowuje przepisy zakonne, które jednak obecnie nie są aktualne, bo Jezus śmiercią swoją zniósł je przybiwszy do krzyża, gdyż były one w Starym Testamencie jedynie cieniami rzeczy przyszłych. Naród ten powinien pozostawić cień, a przyjąć rzeczywistość, lecz niestety nie widzimy jeszcze tego (por. Kol. 2:14-17).

ZASTÓJ NA DRZEWIE FIGOWYM

Z chwilą odrodzenia w 1948 r. państwa izraelskiego wiele dzieci Bożych wyrażało swoje nadzieje na rychłe ustanowienie Królestwa Bożego na ziemi. Widzimy jednak, że naród ten stoi jakby w miejscu i nie rozwija się; wydał liście (wyznanie), lecz nie widać owocu. Niektórzy wierzący zaczynają wątpić, czy rzeczywiście spełniła się Pańska przepowiednia – *„od drzewa figowego uczcie się podobieństwa”.* Pytają oni, dlaczego nastąpił zastój w tym narodzie, który przecież ma być ważnym znakiem czasu dla naśladowców Jezusa Chrystusa.

Słowo Boże przewidziało taki stan rzeczy. U proroka Abakuka czytamy: *„Drzewo figowe wprawdzie nie rozwija pąków, nie dają plonu winnice, zawiódł owoc oliwek, a pola nie dają żywności, choć trzody owiec znikają z owczarni i nie ma wołów w zagrodach”* – Abak. 3:17. Prorok Ababuk żył i prorokował po niewoli babilońskiej, w swej wizji proroczej widział czas, w którym wszystko zawiedzie. Zastanówmy się nad poszczególnymi wypowiedziami proroka. *„Drzewo figowe* (naród izraleski) *wprawdzie nie rozwija pąków”* – nie widać na nim kwiecia. Widoczna jest pobożność Żydów, lecz brak jest miłości, która by przybliżała ich do Boga. Dla Żydów czas stanął w miejscu, żyją oni i prowadzą wojny jak w czasach staro-testamentowych. Lud Boży widzi ich oczyma proroka Abakuka takimi, jakimi byli dawniej. Dalej prorok mówi: *„nie dają plonu winnice”* – Kościół nie wydaje plonu w postaci widocznego nad światem ładu i porządku, nie nadszedł jeszcze czas, aby plon Kościoła był widoczny. Czas ten należy do przyszłego wieku – do czasu Tysiąclecia. *„Zawiódł owoc oliwek”* – czyli duch święty nie został zlany na wszelkie ciało, niekiedy nawet widać brak owoców ducha św. u tych, którzy są w prawdzie Bożej. *„Pola nie dają żywności”* – świat w swych reformach społecznych i politycznych całkowicie zawiódł. Nauka ludzka, w której pokładano wszystkie nadzieje, nie rozwiązała żadnego problemu, z którymi boryka się świat. *„Trzody owiec znikają z owczarni”* – coraz mniej osób przychodzi do poznania prawdy na czasie, mniej jest kandydatów wstępujących na drogę poświęcenia. Starsi wiekiem bracia i siostry kończą swą ziemską pielgrzymkę, zbory zmniejszają się, praca na niwie Pańskiej ma się ku końcowi. *„Nie ma wołów w zagrodach”* – prorocy jako doskonali ludzie nie powstali jeszcze z grobów, nie nastąpiło jeszcze lepsze zmartwychwstanie, z którego oni skorzystają. Czas taki miał nastąpić przed ustanowieniem Królestwa Bożego – czas jakby ogólnego zawodu, ogólnej niepewności o przyszłe jutro.

Lud Boży żyjący w tym czasie zostanie srogo doświadczony; okaże się wtedy, czy dzieci Boże były rzeczywiście poświęcone Bogu i czy wiarę swoją oparły na nieomylnym Słowie Bożym. Czy wiara ich opierała się może na zewnętrznych wydarzeniach i dowodach? Wszyscy ci, którzy wiarę swoją opierali na wydarzeniach światowych, nawet i na drzewie figowym, zostaną gorzko doświadczeni, mogą nawet stracić swoją wiarę. Tylko wiara oparta na Boskich obietnicach nigdy nie zawiedzie, i będzie tak, jak czytamy w innym miejscu proroka Abakuka:

> *„Ja mimo to w Panu będę się radować, weselić się będę w Bogu, moim Zbawicielu. Pan Bóg – moja siła, uczyni nogi moje podobne jeleniom, wprowadzi mnie na wyżyny”* – Abak. 3:18-19.

Kopak Dymitr
R-
„Straż”